

**Jesteśmy Towarzystwem z prawie stuletnią tradycją, ale wciąż musimy dostosowywać sposób działania do tego, co przynosi życie – powiedział Henryk Zabrocki, prezes Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie podczas kwietniowego posiedzenia Zarządu Oddziału. – Wszystko to mobilizuje nas do analizy sytuacji i wprowadzania dobrych zmian.**

## Siedemset decyzji w dziesięć miesięcy



Podsumowujące ostatnich 10 miesięcy funkcjonowania organizacji posiedzenie Zarządu Oddziału Okręgowego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie odbyło się 22 kwietnia 2016 roku.

**P**osiedzenie Zarządu Oddziału Okręgowego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) w Koszalinie odbyło się 22 kwietnia 2016 roku, w siedzibie koszalińskiego TPD, z udziałem kilkorga zaproszonych gości, w tym przedstawicieli społecznej Rady Programowej TPD w Koszalinie.

W pierwszej części spotkania prezes koszalińskiego oddziału TPD, **Henryk Zabrocki**, złożył

### sprawozdanie z 10 miesięcy pracy.

Henryk Zabrocki na stanowisko prezesa TPD w Koszalinie powrócił w ubiegłym roku, po ośmiu latach nieobecności. Jednak wcześniej, funkcję tę sprawował przez ponad 18 lat.

– Po powrocie dużo czasu poświęciłem na diagnozę stanu zastanego, na rozmowę ze wszystkimi pracownikami i wieloma działacza-

mi TPD – mówił Henryk Zabrocki. – Uświadomiłem sobie między innymi, że od dwa tysiące ósmego roku, w naszych placówkach, nie wzrosła dotacja budżetowa na podopiecznych, natomiast wzrosły wszystkie koszty, począwszy od płac, czynszów i obciążeń podatkowych, a kończąc na cenach usług i produktów.

– Miałem osiem lat przerwy na przemysłenia – przyznał prezes koszalińskiego TPD. – Po powrocie do organizacji postanowiłem wprowadzić nowe lub inne zasady jej funkcjonowania. Postawiłem na

### kollektywne kierowanie oddziałem.

W skład nowego kolegium kierowniczego, które regularnie spotyka się (dotychczas 37 razy – dop. red.), analizuje sytuację i ustala priorytety działania, poza mną, weszła główna księgowa, koordynatorzy i wszyscy pra-

cownicy biura (tych ostatnich jest sześciu – dop. red.). Uporządkowaliśmy zakresy obowiązków i obszary odpowiedzialności poszczególnych osób, pracowników. Rozpoczęliśmy cykl spotkań z przedstawicielami samorządów, sponsorów, ludzi przyjaznych TPD celem rozbudowania obszarów naszych działań. Otworzyliśmy się na współpracę z innymi organizacjami pozarządowymi. Uporządkowaliśmy sytuację w podległych placówkach [ogniskach, przedszkolach i punktach przedszkolnych – dop. red.]. Uregulowaliśmy sprawę wynagrodzeń wszystkich pracowników. Przez cały czas, a myślę, że nie będzie to proces zamknięty, pracujemy nad poprawą organizacji pracy, zwiększeniem kompetencji i podniesieniem umiejętności naszych pracowników. Powstał więc zupełnie

### nowy obraz organizacji.

Powyższe założenia powstały na przełomie lipca i sierpnia 2015 roku i jak dotąd, co Henryk Zabrocki podkreślił, są skutecznie realizowane.

– Aż sam jestem zaskoczony, jak wiele rzeczy przez te dziesięć miesięcy udało się nam zrealizować – podsumował prezes koszalińskiego TPD. – Jednak jest to wynik adekwatny do wysiłków i pracy. W tym czasie podjęliśmy siedemset różnych decyzji, ustaleń. Wszystkie dotyczyły konkretnych spraw, problemów, a wiele z nich – przyszłości organizacji.

Łącznie TPD w Koszalinie prowadzi obecnie 14 przedszkoli i 13 ognisk, w których zatrudnia 70 osób, a więc jest – w skali miasta, regionu i ogółu organizacji pozarządowych – jednym z największych pracodawców w sektorze oświaty, opieki i wychowania dzieci i młodzieży.

Zmiana wysokości kosztów funkcjonowania placówek TPD, wymusiła w ostatnich miesiącach przeformatowanie wydatków i wprowadzenie oszczędności, między innymi w opłatach za media, w zakupach rzeczowych. Modyfikacje te nie wpłynęły jednak na sposób i zakres działania przedszkoli, ognisk i punktów przedszkolnych.

– Wciąż najbardziej zależni jesteśmy od samorządów, które dotują funkcjonowanie naszych placówek – mówił Henryk Zabrocki. –

Ciąg dalszy na str. 2

Posiedzenie Zarządu Oddziału Okręgowego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) w Koszalinie odbyło się 22 kwietnia 2016 roku, w siedzibie koszalińskiego TPD, z udziałem kilkorga zaproszonych gości, w tym przedstawiciele społecznej Rady Programowej TPD w Koszalinie.

## Siedemset decyzji w dziesięć miesięcy

dokończenie ze str 1

*Staramy się, aby nas, organizację, naszą pracę i dokonania, w gminach i miastach odbierano jak najlepiej i tak się dzieje. Ponadto, systematycznie zwiększamy liczbę partnerów o nowych sponsorów, zarówno na działania jednorazowe, jak i o dłuższym zasięgu.*

W grudniu 2015 roku, w koszalińskim TPD – jako pierwszym w kraju – powstała społeczna

### Rada Programowa TPD.

– *Jesteśmy Towarzystwem z prawie stuletnią tradycją, ale wciąż musimy dostosowywać sposób działania do tego, co przynosi życie – zauważył Henryk Zabrocki. – Postanowiliśmy znaleźć odpowiednich ludzi i powołać gremium doradcze, które nie tylko podpowie nam, co i jak możemy robić, lecz również zajmie się niektórymi obszarami naszego działania.*

Dzisiaj w skład rady wchodzi przedstawiciele różnych profesji, instytucji, środowisk. Tych kilkanaście osób łączy wspólny cel: dobro dziecka, wspieranie TPD i współpraca przy różnych działaniach. Niezwykle cenna okazała się

### pomoc prezydenta Koszalina,

który zdecydował o przekazaniu TPD 50 tysięcy złotych pochodzących z akcji charytatywnej, z przeznaczeniem na sfinansowanie obiadów dla dzieci.

W sprawozdaniu, prezes TPD w Koszalinie wymienił także inne akcje, inicjatywy, pomysły z ostatnich 10 miesięcy, w tym między innymi: uruchomienie nowej, całodobowej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w podkoszalińskich Starych Bielicach (dla 14 podopiecznych - dop. red.), projekt powstania – w oparciu o pomoc sponsorów – funduszu sty-

pendialnego dla młodych osób wybitnie zdolnych, powołanie społecznych Rzeczników Dziecka przy TPD, ustanowienie rzecznika prasowego oddziału, którym została **Dorota Zaborowska**, nawiązanie współpracy z Telewizją Kablową Koszalin, celem realizacji - na antenie telewizji „Max” – cyklicznego programu o dzieciach i aktualnych działaniach TPD, uaktualnienie strony internetowej oddziału, uruchomienie mailingu informacyjnego do mediów, powstanie miesięcznika TPD w Koszalinie pod tytułem „Świat Dziecka”, organizacja majowej konferencji naukowej poświęconej szeroko rozumianym prawom dziecka, rozpoczęcie (również przy wsparciu Zarządu Budynków Mieszkalnych oraz darczyńców, w tym koszalińskiego Bokaro i szczecińskiego Kronospanu) remontu i modernizacji siedziby oddziału oraz - zlokalizowanego w nim – ogniska „Grono”.

Istotnym wsparciem w ostatnim z wymienionych działań okazała się

### współpraca z Gretą Grabowską,

koszalińską artystką i architektem, która społecznie, z ogromnym poświęceniem i wyczuwaniem potrzeb, zaprojektowała nową aranżację wnętrza w obiekcie TPD przy ulicy Piłsudskiego.

W drugiej części posiedzenia gremium między innymi dokonało istotnych zmian w składzie Zarządu Oddziału. Sekretarzem została **Wanda Kielar**, skarbnikiem – **Zofia Wawrzyniuk**, a **Robert Lepa** – zastępcą przewodniczącego Komisji Rewizyjnej.

Zarząd zatwierdził także wybór **Agaty Pachciarek** na stanowisko dyrektora Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej TPD w Starych Bielicach.

Piotr Pawłowski

Fot. Anna Kożuchowska



Pod opieką profesjonalnie przygotowanych pedagogów, wychowawców, opiekunów Towarzystwa Przyjaciół Dzieci znajduje się dzisiaj kilkaset dzieci w kilkudziesięciu miejscowościach byłego województwa koszalińskiego.

## Szanujmy, żeby być szanowanymi



Szacunek – to słowo, które poprzez rozmaite hybrydy znaczeniowe, te wszystkie szacuneczki (dawniej) i szacuny (obecnie), stało się zaprzeczeniem wartości własnej, a co gorsze, schowało się pod pretensjonalnymi następcami w rodzaju: prestiżu, kultu, respektu.

Odnoszę wrażenie, że tradycyjnie, a więc – jak mówią młodzi: oldskulowo – rozumiany szacunek, czyli poważanie, poszanowanie, uznanie, drugiego człowieka stał się dla nas niewygodny, ponieważ wprowadza wartości i przywraca zachowania dawno z naszej rzeczywistości wyproszone.

Szacunek to nic innego jak dostrzeganie wartości drugiego człowieka. Odsunięcie na bok swojego wielkiego, nadmuchiwanego przez konsumpcję i pop kulturę, Ja (patrz: kuriozalne „Brawo ja”) i pochylenie się nad bliźnim. Cokolwiek powiedzą nam kreatorzy naszych gustów, zachowań i niywartości, pamiętajmy, że nie żyjemy w próżni, a każdy człowiek zasługuje na szacunek.

Czymś już zupełnie dla współczesnych abstrakcyjnym wydaje się szacunek wobec dziecka. Bo jakże to? „Dziecko jest moje, a wszystko, co moje, podlega moim prawom, w tym prawu do złego traktowania, gdy mam zły nastrój lub coś dzieje się nie po mojej myśli”. Czyż nie tak myśli wielu rodziców?

Nic więc dziwnego, że – jak informuje Rzecznik Praw Dziecka, o czym szerzej piszemy na stronie siódmej – ponad połowa Polaków nie widzi nic złego w stosowaniu kar cielesnych wobec dzieci, a co czwarty z nas uważa, że bicie jest skuteczną metodą wychowawczą.

Tak pojmując swoją rolę wychowawcy, rodzica, opiekuna, przewodnika, niestety, cofamy się do średniowiecza. Skoro tak, postawmy w domach, szkołach, na placach przed ratuszami, dyby, cugle i pręgierze. Ale – uwaga – obejmijmy programem kar cielesnych również dorosłych. Niech bijący poczuje to, co bity. Niech będzie sprawiedliwość społeczna: wszyscy mogą bić wszystkich, a więc również dzieci – dorosłych.

Celowo przesadzam, przebarwiam, ale tylko w interpretacyjnej grotesce znajduję ujście dla emocji, które towarzyszyły mi podczas lektury raportu Rzecznika Praw Dziecka. Miliony ludzi na świecie chcą – i ciężko nad tym pracują – aby dzieciom, przyszłości narodów, społeczeństw i świata, żyło się jak najlepiej. A co znajduje się po drugiej stronie zwierciadła? Klapsy. Jednak nie opadają mi ręce, wiem, że ewolucja myślenia musi potwać. Gorąco apeluję zatem o refleksję. Każdemu dziecku należy się szacunek dorosłego. Każdemu, podkreślam, bez wyjątku.

Jeżeli inne, ważniejsze argumenty wychowawcze nie docierają do tych, co biją, poniżają, czy wykluczają, posłuż się najprostszym: dziecko szanowane wyrasta na dorosłego z umiejętnością szanowania siebie i innych, a przecież wszyscy chcemy być szanowani, prawda?

Henryk Zabrocki,  
prezes Towarzystwa Przyjaciół Dzieci  
w Koszalinie

Świat Dziecka – Miesięcznik Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Zarząd Okręgowy w Koszalinie, ulica Marszałka Józefa Piłsudskiego 11-15, Koszalin 75-501

Kontakt: 94/342 56 27, 94/342 36 16; tpd@zeto.koszalin.pl; www.tpd24.pl

Redakcja: zespół. Redaktor prowadzący: Piotr Pawłowski. Kolegium redakcyjne: Rada Programowa TPD w Koszalinie.

Redakcja techniczno-graficzna: Zbigniew Janiszewski.



## W „Chatce Puchatka” – artystycznie i... słodko

W placówce TPD „Chatka Puchatka” w Świdwinie, 21 marca br., odbył się Dzień Ogniskowicza. Powitaniu dnia towarzyszył słodko zastawiony stół oraz tort-niespodzianka ze sztucznymi ogniami. Święto obfitowało w zabawy, zawody sportowe i zagadki wiosenne.

Wydarzeniami w życiu ogniska zawsze są dziecięce występy artystyczne, które z uwagi na swoją częstotliwość pretendują do miana zajęć cyklicznych. Te skromne spotkania artystyczne swoją wyjątkowością zawiązują dzieciom; one same, przy drobnych wskazówkach wychowawców, tworzą scenariusz, scenografię, wybierają stroje i – już po paru próbach - zapraszają na występ.

„Chatka Puchatka” zgłosiła się do programu „Decydujesz, pomagamy” Fundacji Tesco. Inspirację do udziału dzieci odkryły same w sobie, ponieważ ich największym marzeniem jest „bycie artystą”.

– Projekt nasz dotyczy poznawania różnych technik plastycznych, dlatego też chcielibyśmy realizować go w formie warsztatowej – mówią wychowawcy ogniska. – W ciągu trzech miesięcy dzieci miałyby możliwość wyjścia w plener ze sztalugami i malowania na płótnie farbami akrylowymi, kredkami akwarelowymi, cienkopisami czy kredkami ołówkowymi o ciekawych efektach barwnych.

Stosowanie różnych technik plastycznych, jak również możliwość łączenia ich, z pewnością wpłynie na pobudzenie ambicji artystycznych, poznawczych, wyzwoli ekspresję oraz zainspiruje dzieci do dalszego działania.



## Podopieczni „Grona” wzięli udział w kolejnej odsłonie projektu „Tesco”, tym razem pod hasłem – „Rowerowo – zjawiskowo i jest zdrowo”

Projekt daje dzieciom możliwość rozwoju spostrzegania w otoczeniu jego istotnych elementów, obserwacji i własnych poglądów na temat tego, co widzą. Pomysłem był zakup rowerów do świetlicy.

Realizacja tego projektu wynika z potrzeby rozwijania w dziecku odruchu zabawy na świeżym powietrzu, rozwoju osobistego i zwiększenia aktywności ruchowej. W zdrowym ciele zdrowe dziecko.

Dzieci coraz więcej przebywają w pomieszczeniach zamkniętych, przed telewizorami, komputerami, tabletami i innym sprzętem wysokiej technologii, dostępnym na rynku i powszechnie używanym.

Niestety, równolegle systematycznie zwiększa się upośledzenie zmian rozwojowych u dzieci wynikające z ciągłego siedzenia w jednej pozycji, pojawiają się poważne zmiany w układzie kręgosłupa (skolioza), problemy ze wzrokiem, sensoryczne i wiele innych. Dzięki realizacji tego programu dzieci poznają zasady poruszania się po mieście rowerem, znaki drogowe, specyfikę dróg leśnych, bocznych ulic miasta. Nie bez znaczenia jest także bliższy kontakt z naturą, możliwość dotknięcia - i pocucia zapachu - kwiatów leśnych, trawy, grzybów. Wyjazdy rowerowe wpływają pozytywnie na relacje między dziećmi, werbalnie i niewerbalnie.

Daniela Głośna



## W „Tygielku” – zdrowo i smacznie

Świetlica „Tygielki” w Drzonowie przystąpiła do projektu Tesco pod hasłem „Decydujesz, pomagamy”. Tytuł projektu realizowanego przez podopiecznych to „Master Chief Junior”.

Celem projektu jest uzyskanie sprzętu agd: kuchni indukcyjnej, sokowirówki, robota kuchennego i innych urządzeń, a wszystko po to, aby dzieci mogły samodzielnie przygotowywać desery, potrawy, soki, a przede wszystkim poszerzały swoją wiedzę na temat zdrowego trybu życia.

Trzymajmy kciuki za „Tygielki”!

## „Horyzont” wyrusza na szlak

Od dłuższego czasu koszalińskie ognisko TPD „Horyzont” odwiedzają studentki z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koszalinie, które przygotowują i przeprowadzają z dziećmi interesujące zajęcia. Podczas ostatniej wizyty rozwiązywały z wychowankami łamigłówki, krzyżówki, rebusy, gry w labirynt i pająka.

Dzieci z ogniska marzą o wspólnym wyjeździe integracyjnym. W pamięci wciąż mają trzydniową wyprawę, zorganizowaną dzięki wsparciu Fundacji Tesco, szlakiem pomorskich legend.

Tym razem, wraz z wychowawcami, postawiły na rajd pieszy trasami okolicznych szlaków. Aby mogły się ziszczyć marzenia, dzieci przystąpiły do konkursu na projekt, dzięki któremu będziemy mogli zakupić namioty, śpiwory, maty, plecaki potrzebne do wspólnego wędrowania.



## Kuglarze i zdrowa żywność w „Północy”

Środowiskowe Ognisko Wychowawcze „Północ” 11 kwietnia 2016 roku odwiedzili kuglarze z grupy „Dragon Breath”. Artyści zaprezentowali swoje czarodziejskie umiejętności oraz poprowadzili warsztaty kuglarskie. Dzieci były zachwycone zajęciami i wyraziły chęć kontynuowania nauki dwa razy w miesiącu.

„Północ” zamierza zrealizować nowy projekt, którego celem jest zbliżenie dzieci do natury, pokazanie, jak wygląda polska wieś i uprawa zdrowych warzyw. Dzieci przez samodzielną pracę w ogrodzie przy wykopywaniu warzyw i przyrządzaniu potraw zobaczą, dotkną i posmakują zdrowych wyrobów i produktów polskiej wsi.

Projekt sprawi, że podopieczni zdobędą szeroką wiedzę praktyczną i edukacyjną. Założone „Koło kulinarne” pozwoli na integrację dzieci ze społecznością lokalną, poprzez wspólne przyrządzanie i spożywanie zdrowych potraw.

Ognisko „Północ” znajduje się przy ulicy Wańkowicza 82 na osiedlu Przylesie. Jest placówką wsparcia dziennego, do której przychodzą dzieci w wieku 6-18 lat. Priorytetem ogniska jest pomoc w nauce, prowadzenie zajęć wyrównawczych, zajęć z socjoterapii, pomoc socjalna, wsparcie materialne i pedagogiczne.

„Północ” oferuje wychowankom interesujące formy spędzania wolnego czasu, poprzez ciekawe zajęcia rekreacyjno-sportowe, manualne, kulinarne, taneczne, a także wycieczki, zajęcia profilaktyczne i dydaktyczne. Wychowawcy tworzą klimat ciepła domowego, opiekuńczości, wzajemnego szacunku oraz pomocy i wsparcia w realizowaniu ich rozwoju intelektualnego, społecznego.

(ak)



## Sukcesy „Płomyka”

Niezwykle aktywnie spędzają czas wychowankowie i wychowawcy ogniska TPD „Płomyk” w podkołobrzeskim Budzistowiu.

Tylko w ostatnich kilku tygodniach dzieci między innymi wzięły udział w konkursie TPD na najładniejszą palmę wielkanocną (z sukcesem: 1 miejsce za największą palmę); w Kiermaszu Wielkanocnym „Świat pisaneń kolorowych” w Dźwirzynie (II miejsce w konkursie na najpiękniejsze stoisko i bon na 400 zł); odwiedziły ognisko w Korzystnie i obejrzały wystawę umundurowania wojskowego; przygotowały stroiki świąteczne, malowały pisanki i zasiały do wspólnego śniadania wielkanocnego; obchodziły pierwszy dzień wiosny, szukały oznak wiosny w pobliskim lasku; wzięły udział w zajęciach kulinarnych, robiły pizzerki, piekły babeczki i ciasta wielkanocne; bawiły się podczas dyskoteki z okazji Dnia Ogniskowicza.



Natomiast od kwietnia wychowankowie ogniska biorą udział w bezpłatnych treningach tenisa ziemnego, prowadzonych raz w tygodniu przez trenera Rafała Łaseckiego z Orlika.

„Płomyk” korzysta również z dotacji Fundacji Tesco. – Projekt „Rodzinna Akademia Rozwoju Talentów” dotyczy organizacji cyklu zajęć warsztatowych dla dzieci i ich rodziców, stworzenia miejsca do rozwoju talentów i spędzania czasu w rodzinnym gronie – informuje Joanna Janus, wychowawca „Płomyka”.

## Wesoło i energetycznie w „Przyjacielu Dziecka”

Wychodząc naprzeciw potrzebom poznawczym, wychowawczym i rosnącej ciekawości najmłodszych, wychowawczynie przedszkola TPD „Przyjaciel Dziecka” w Koszalinie organizują dzieciom rozmaite zabawy, wyprawy, spotkania. Każdy dzień w „Przyjacielu Dziecka” jest wyjątkowy. Zawsze coś się dzieje, przedszkolaków rozpira energia, pomysłowość, chęć działania.

Każda forma aktywności nastawiona jest na rozwój prawidłowych zasad komunikacji z innymi ludźmi, z rówieśnikami, otoczeniem i światem zewnętrznym. W ten sposób gromadzone doświadczenia pozwalają dzieciom na bezstresową naukę poprzez zabawę. Można śmiało powiedzieć, że drugiego takiego przedszkola nie ma w Koszalinie!



## Wiosna zawitała do "Przystani"

Jak co miesiąc, w koszalińskiej „Przystani” TPD było wiele atrakcji dla wychowanków.

– Byliśmy na wystawie Centrum Nauk Kopernik oraz na I Dziecięcym Festiwalu Sztuki Filmowej w CK 105 w Koszalinie – opowiada **Jadwiga Plichta**, kierownik i wychowawca placówki. – Brailiśmy udział w Konkursie ortograficznym TPD. A z okazji Dnia Ogniskowicza i Dnia Wiosny odbyło się wiele konkursów plastycznych, zabaw sportowych, pogadanek.

Jednak największym wydarzeniem ostatnich dni w „Przystani” było wspólne śniadanie wielkanocne z gośćmi, podczas którego każdy uczestnik otrzymał słodki prezent.

## Konkurs plastyczny w „Świetliku”

W świetlicy TPD „Świetlik” w podkołobrzeskim Korzystnie, 15 kwietnia br., odbył się konkurs plastyczny dla dzieci z okazji 1050-lecia Chrztu Polski. (as)



## Spotkanie integracyjne w Starych Bielicach

Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza koszalińskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Starych Bielicach liczy już czternaścioro wychowanków w wieku 5-17 lat.

Dzieci uczą się w różnych szkołach w Biesiekierzu i w Koszalinie. Większość z nich musiała zmierzyć się z nietatym zadaniem i stanąć przed nową klasą oraz zdobyć nowe znajomości. Aby ułatwić proces adaptacyjny jednego z chłopców, 8 kwietnia br., zorganizowaliśmy spotkanie integracyjne klasy piątej Szkoły Podstawowej w Starych Bielicach.

W placówce gościliśmy uczniów wraz z ich wychowawcą. Od początku panowała atmosfera życzliwości i otwartości. Spotkanie rozpoczęliśmy od wprowadzenia dzieci po naszym domu. Na stole czekał już słodko-owocowy poczęstunek, który zdobiony był dekoracjami przygotowanymi przez wychowanków.

Korzystając z pięknej pogody, rozpaliliśmy grilla na tarasie i bawiliśmy się na świeżym powietrzu. Rozegraliśmy kilka emocjonujących meczów w piłkarzyki. Po poczęstunku rozpoczęliśmy cykl zabaw integracyjnych przygotowanych przez wychowanków placówki.

Wspólnie wybraliśmy kilka hitów karaoke i odśpiewaliśmy je z niebywałą odwagą. Idąc za ciosem, zaproponowaliśmy zabawy taneczne, które sprawiły wszystkim dużo radości. Kolejną atrakcją była zabawa polegająca na szukaniu podobieństw między uczniami, która pokazała, że oni naprawdę się znają. Spotkanie zakończyły znane „Kalambury”, przepełnione śmiechem, energią i ogromnym zaangażowaniem.

Przed nimi jeszcze wiele miesięcy wspólnych zabaw i nauki, które – mamy nadzieję – po naszym spotkaniu będą jeszcze lepsze i weselsze.

*Oliwia Chmielewska, Adriana Adach*

*Fot.: Magdalena Nicpoń*



## Słodki dzień w „Gronie”

Świetlica koszalińskiego TPD „Grono”, pod hasłem „Trudno jej się oprzeć”, 12 kwietnia br. uroczystie obchodziła „Dzień czekolady”.

Dzieci z zachwytem i smakiem degustowały i poznawały walory smakowe i zapachowe czekolady w różnych postaciach.

Dowiedziały się, z jakiego kraju ta słodycz pochodzi i z czego powstaje. Spotkanie zwińczyły konkursy i zabawa w „gorące krzesło”. Radości nie było końca...



## Nowy projekt dla dzieci w „Ważce”

W Wałczu Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (TPD) prowadzi od czterech lat Klub Malucha „Ważka”, w którym znajdują opiekę dzieci w wieku 3-5 lat. Koła wiejskie TPD realizują w 16 świetlicach wiejskich programy z Urzędu Gminy i ze starostwa pod nazwą: „Sport to zdrowie”, „Dziedzictwo narodowe” i „Rozgrywki sportowe”. W ramach tych ofert są organizowane rozgrywki, wyjazdy na baseny i wycieczki integracyjne.

Nowy projekt pod hasłem „Kawiarenka dla rodziców”, ruszy w Wałczu już w najbliższych dniach. 11 kwietnia br., w siedzibie TPD przy ulicy Kilińszczaków, przedstawicielka Zarządu Województwa Zachodniopomorskiego **Anna Mieczkowska**, szefowa powiatowego oddziału TPD **Ewa Bączkowska** i prezes Stowarzyszenia Plastyczno-Terapeutycznego „Asylum” **Marcin Paprota**, podpisali porozumienie, na mocy którego organizacja otrzyma z budżetu województwa 30 tysięcy złotych na realizację projektu.

W „Kawiarence” rodzice będą mogli spotykać się z różnymi specjalistami (np. z doradcą zawodowym, radcą prawnym, psychologiem) oraz uczestniczyć w warsztatach. Dzieciom w tym czasie zostanie zapewniona profesjonalna opieka.



## Świątecznie i rodzinnie w „Wesołej Gromadzie”

25 marca br. do świątecznego stołu zasiedli wychowankowie wraz z wychowawcami Środowiskowego Ogniska Wychowawczego „Wesoła Gromada” z Miastka.

Uczestnicy poznali tradycje i zwyczaje wielkanocne. Każdy mógł samodzielnie udekorować jajko wielkanocne dowolną techniką, wykonać stroik lub inną ozdobę. Dzieci wykazywały duże zaangażowanie w świąteczne przygotowania. Wielkanocny posiłek przebiegł w świątecznej i rodzinnej atmosferze.

Kilka dni wcześniej w ognisku odbył się Dzień Ogniskowicza. Dzieci brały udział w licznych zabawach i konkursach. Wspólnie śpiewały piosenki, tańczyły oraz przygotowywały plakat. Odbył się konkurs na Panią i Pana Wiosny. Wychowankowie projektowali stroje z różnych materiałów, które same prezentowali.

## Wieści z „Zacisza”

W ognisku „Zacisze”, na przełomie marca i kwietnia br., realizowany był kolejny temat programu Tesco. Dzieci brały udział w warsztatach zatytułowanych: „Dlaczego mąkę przechowujemy w suchym miejscu?”.

Podopieczni z zaangażowaniem realizowali zadania. Chętnie przygotowywali doświadczenia, brali udział w pogadankach tematycznych i zajęciach kulinarnych. Dzięki temu dzieci dowiedziały się, że właściwe przechowywanie żywności minimalizuje problem jej marnowania.

Dzięki wsparciu przewodniczącej Rady Osiedla Rokosowo, Irenie Liszenkowskiej, „Zacisze” otrzymało trzy komputery. Ponadto świetlica została wyposażona w nowoczesną konsolę Xbox One. Radość dzieci jest ogromna.

W kwietniu br., dzieci wraz z wychowawcami, omawiały pomysły do projektu pod tytułem „Świat wokół dziecka – mały fotograf” – do programu Tesco. Marzeniem dzieci z ogniska „Zacisze” jest bowiem nauka obsługi aparatu fotograficznego i nauka fotografowania pod okiem profesjonalnego fotografa.

## Dzień Ogniskowicza w „Wodnym Świecie”

Wspólne obchody Dnia Ogniskowicza na stałe wpisały się w kalendarz imprez organizowanych w placówce TPD „Wodny Świat” w Ustroniu Morskim.

– W tym roku połączyliśmy je ze śniadaniem wielkanocnym – informują wychowawcy. – Na naszych wychowanków czekał słodki poczęstunek: tort oraz słodycze. Nie zabrakło również gier i zabaw, które dostarczyły wszystkim mnóstwo radości i uśmiechu. Ponadto przypomnieliśmy tradycje i zwyczaje związane z Wielkanocą oraz porozmawialiśmy o planach dotyczących spędzenia przez dzieci tegorocznych świąt.

## Wojna domowa (2)

# Co to jest „Zespół dziecka potrząsanego?”

Na pytania Czytelników „Świata Dziecka” odpowiada Henryk Zabrocki, pedagog, prezes koszalińskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

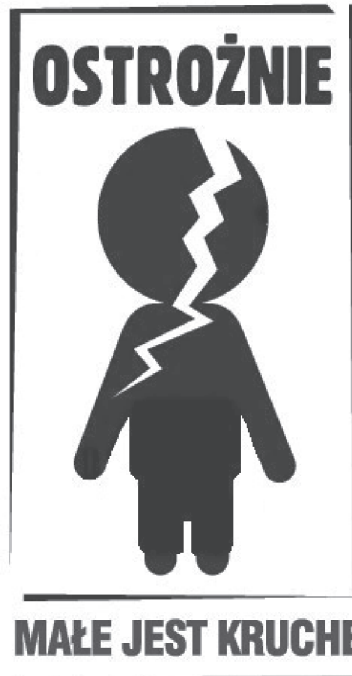


– Będąc u znajomych usłyszałam, że bardzo szkodliwe jest usypianie dziecka w wózku. Czy to prawda, że może to doprowadzić do poważnych uszkodzeń u niemowlaka?

– Niestety, to prawda. Bywa, że dorośli nie mogą wytrzymać nieustającego płaczu, krzyku dziecka, potrząsają nim, aby się uspokoiło.

Znamy te zachowania, widzimy je w otoczeniu, nawet w miejscach publicznych. Tymczasem mięśnie szyi niemowlęcia są bardzo słabe. Podczas gwałtownego potrząsania, główka rzuca się we wszystkie strony. Nierównomierne przyspieszenia i zwolnienia ruchów głowy prowadzą do przerwania małych, bardzo delikatnych żył mostu, łączącego rdzeń z powierzchnią mózgu.

Powoduje to wylewy wewnątrzczaszkowe, krwawienia do opon. Powtarzające się urazy mogą spowodować obrzęk mózgu, krwotoczne stłuczenie mózgu - ta forma urazu głowy nazywa się Zespołem dziecka potrząsanego. Objawy tego zespołu to prawie zawsze krwawienia do gałki ocznej lub siatkówki. Czyli możemy zaobserwować u dziecka charakte-



rystyczne „szklane oczy”.

Według lekarzy, potrząsanie dzieckiem często stanowi przyczynę opóźnienia umysłowego. Po kilku latach może ujawnić się defekt nazywany idiomatycznym - łagodnym opóźnieniem umysłowym. Jednak to nie wszystkie skutki tego rodzaju zachowań, reakcji. W wieku przedszkolnym może w tych dzieci wystąpić niedosłuch, niedowidzenie albo niewidzenie lub wodogłowie.

Warto jednak pamiętać, że podobne uszkodzenia mogą wystąpić również, gdy dziecko trzymane jest za ramiona lub klatkę piersiową i gwałtownie wstrząsane. Także i w tym przypadku mózg - uderzający o wewnętrzną powierzchnię czaszki - może doznać poważnych, a w skrajnych sytuacjach nawet śmiertelnych, uszkodzeń, zwłaszcza u dzieci poniżej drugiego roku życia i u maluchów potrząsanych w powtarzający się sposób.

Objawami potrząsania są wymioty i napady padaczkowe. Trzeba też pamiętać, że nawet mniej gwałtowne potrząsanie starszych dzieci może wywołać deficyty neurologiczne, jak również zaburzenia uczenia się i zachowania.

**Henryk Zabrocki**

**30 kwietnia 2016 roku obchodziliśmy Światowy Dzień Sprzeciwu Wobec Bicia Dzieci. Tego dnia w mediach pojawiła się szokująca informacja.**

**Biją, bo uważają, że nie ma w tym nic złego...**

Na przestrzeni ostatnich lat społeczna akceptacja dla bicia dzieci, w tym dla tzw. klapsów, spadła w Polsce o 20 proc., jednak wciąż - uwaga! - ponad połowa Polaków nie widzi nic złego w stosowaniu rodzicielskich kar cielesnych - to wyjątek z raportu Rzecznika Praw Dziecka (RPD).

Rezygnacja z przemocy i kar fizycznych to jeden z najważniejszych i niezbędnych wa-

runków pomyślnego rozwoju dziecka - uważają pomysłodawcy Światowego Dnia Sprzeciwu Wobec Bicia Dzieci z organizacji EPOCH (End Physical Punishment of Children). Od 2006 roku na całym świecie obalają mit, że dzieci należy dyscyplinować twardą ręką.

Światowy Dzień Sprzeciwu Wobec Bicia Dzieci był - zdaniem Rzecznika Praw Dziecka - znakomitą okazją do przypomnienia dorosłym, że kary cielesne absolutnie nie są właściwą metodą wychowawczą.

Marek Michałak przypomniał, że od 2010 roku obowiązuje w Polsce całkowity zakaz stosowania kar cielesnych, który wprowadziła nowelizacja ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie.

Od wprowadzenia zakazu RPD monitoruje, jak zmienia się podejście Polaków do bicia dzieci. Z najnowszych danych wynika, że zaledwie co trzeci Polak w ogóle wie o zakazie, a poziom społecznej wiedzy w tym zakresie zmaleł nieznacznie.

58 proc. Polaków aprobuje stosowanie kar cielesnych, a prawie 26 proc. dorosłych uważa, że bicie jest skuteczną metodą wychowawczą. 1/3 (34 proc.) uważa, że stosowanie kar fizycznych jest prywatną sprawą rodziców.

Ponad połowa badanych rodziców (54 proc.) przyznała, że zdarzyło im się w przeszłości dać dziecku klapsa.

(mg)



# Prawa dziecka w edukacji

**Prawo do nauki już w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka zostało uznane jako podstawowe prawo dziecka. Niniejszy artykuł rozpocznie cykl poruszający podstawowe prawa dziecka w edukacji aby czytelnicy mogli sobie uświadomić, w jaki sposób placówka edukacyjna jest zobowiązana do przestrzegania ich i pomagania dziecku.**



*Autorka podczas wykładu.  
Fot. Jerzy Kaźmierczak*

**W**edług Konwencji o Prawach Dziecka edukacja ma przygotować dziecko do aktywnego życia w wolnym społeczeństwie. Powinna polegać na rozwijaniu u dziecka szacunku dla rodziców, rozwijaniu jego tożsamości kulturowej, języka i wartości oraz rozwijaniu poszanowania wartości i pochodzenia kulturowego innych osób.

## Kierunki nauki

Nauka ma być ukierunkowana na: rozwijanie w jak najpełniejszym zakresie zdolności umysłowych i fizycznych dziecka oraz jego talentów i osobowości; rozwijanie w dziecku szacunku do praw człowieka i jego podstawowych swobód; przygotowanie do życia w duchu pokoju, tolerancji, zrozumienia, równości płci i przyjaźni między wszystkimi narodami; rozwijanie w dziecku poszanowania dla środowiska naturalnego<sup>1</sup>.

Edukacja ma kluczowe znaczenie dla realizacji dwóch podstawowych celów rządzących państwami: rozwijanie zasobów ekonomicznych państwa i dbałość o potencjalne bogactwo w przyszłości, promowanie spójności i integracji społecznej.

## Nie ma zakazu bicia

Edukacja jest drogą, dzięki której dorosli i dzieci znajdujący się na marginesie ekonomicznym i społecznym mogą uniknąć biedy i w pełni uczestniczyć w życiu społeczeństwa. Jednak i rodzice, i rządy są ograniczone w swoich poczynaniach względem dzieci, ponieważ Konwencja zakłada, że we wszystkich działaniach dotyczących dzieci sprawą nadrzędną jest zabezpieczenie ich interesów, branie pod uwagę ich poglądów i poszanowanie rozwijających się zdolności dziecka<sup>2</sup>. Maria Łopatkowa w artykule „Troska o dziecko – prawda czy zakłamanie?” wskazuje, że do dziś (pisała to w roku 1992) w polskim prawie nie ma żadnego zakazu bicia dzieci, nawet przez nauczycieli<sup>3</sup>. Zmieniło się to dopiero 1 sierpnia 2010 r., gdy weszła w życie nowelizacja ustawy o przeciwdzia-

łaniu przemocy w rodzinie. Mirosława Kałna omawiając akcje Komitetu Ochrony Praw Dziecka „do przedszkola bez płaczu” oraz „o serce dla ucznia” twierdzi, że polska oświata od wielu lat przeżywa głęboki kryzys.

## Nuda i lęk

Najczęściej spotykane przez uczniów uczucia to nuda i lęk. Lęk pojawia się, gdy dziecko po raz pierwszy idzie do przedszkola. Jest to zazwyczaj pierwszy moment w życiu malucha, kiedy pozostaje na kilka godzin bez mamy. KOPD chciał wprowadzić inicjatywę, aby dziecko przez kilka pierwszych dni mogło przebywać w przedszkolu z mamą, natomiast akcja „serce dla ucznia” miała wypracować taki system edukacji, który by przewyciężał lęki i stresy, a także znużenie i zubożenie uczniów<sup>4</sup>. Takie inicjatywy miały miejsce na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Powinny one dawać dziecku szansę na łatwiejsze przewyciężenie trudnych chwil związanych z edukacją. Niestety obecnie nic o nich nie słychać. Niektóre niepubliczne przedszkola powoli wprowadzają podobne praktyki.

Teren szkoły jest bardzo często terenem łamania praw uczniów. W szkołach jest bardzo niski dostęp do szybkiej i prawidłowej diagnozy defektów rozwojowych uczniów zarówno w sferze psychicznej jak i fizycznej. W zasadzie brakuje dostępności do prawidłowej opieki lekarskiej, pedagogicznej i psychologicznej, która mogłaby niwelować defekty.

## Dostępność do kultury

Zdecydowanie maleje dostępność do dóbr kultury (wysokie ceny książek, biletów na imprezy kulturalne itp.), komercjalizują się zajęcia pozalekcyjne. Postępująco pogarszanie się sytuacji materialnej i warunków życia polskich rodzin wywołują napięcia emocjonalne, które rzutują na proces wychowania w rodzinie, a także na funkcjonowanie dziecka w środo-

wisku szkolnym.

Maleje prestiż nauczyciela-wychowawcy. W szkołach obserwuje się brak indywidualizacji pracy z uczniem, nauczyciele nie mają także umiejętności wczesnego diagnozowania podopiecznych. Następuje sformalizowanie pracy wychowawczej, sprowadzające się do prawidłowego prowadzenia dokumentacji szkolnej. Praca dydaktyczna i wychowawcza ogranicza się tylko do terenu szkoły, a czasem wręcz do samego budynku szkolnego. Szkolna działalność wychowawcza jest słabo powiązana z rodziną. Nauczyciele nie dostrzegają problemu zmian otoczenia szkoły i nie dostosowują się do przeobrażeń zachodzących w mentalności rodziców i uczniów. Przeważają metody podające nad aktywizującymi. Często zbyt formalna i niedostosowana do możliwości percepcyjnych uczniów jest realizacja szkolnych programów<sup>5</sup>.

Niestety pomimo wielu reform edukacji, każda następna wydaje się gorsza od poprzedniej, choć niektórzy ministrowie mają całkiem dobre pomysły...

**Halina Kantor**

1. S. P. Mason, C. Price Cohen, Dzieci w prawie do edukacji, [w:] S. Hart, C. Price Cohen, M. Farrell Erickson, M. Flekkoy, Prawa dzieci w edukacji, Gdańsk 2006, s. 26.
2. G. Lansdown, Wdrażanie praw zawartych w Konwencji, [w:] S. Hart, C. Price Cohen, M. Farrell Erickson, M. Flekkoy, Prawa dzieci w edukacji, Gdańsk 2006, s. 39-40.
3. M. Łopatkowa, Troska o dziecko – prawda czy zakłamanie?, [w:] J. Bińczycka (red.), Prawa dziecka deklaracje i rzeczywistość, Warszawa 1993, s. 88.
4. M. Kałna, Komitet Ochrony Praw Dziecka wczoraj, dzisiaj, jutro, [w:] J. Bińczycka (red.), Prawa dziecka deklaracje i rzeczywistość, Warszawa 1993, s. 206-207.
5. D. Marzec, Przestrzeganie praw ucznia w szkołach województwa częstochowskiego, [w:] J. Bińczycka (red.), Prawa dziecka deklaracje i rzeczywistość, Warszawa 1993, s. 242-243.